

Radosław Nawrocki

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, E-MAIL: radnaw1@amu.edu.pl

Idea aktywnego uczestnictwa w myśli i praktyce pedagogicznej Marii Dudzikowej

STRESZCZENIE

Celem tekstu jest analiza pojęcia aktywnego uczestnictwa, które jest jedną z podstawowych kategorii obecnych w myśli i praktyce pedagogicznej Marii Dudzikowej. Twierdzę, że aktywne uczestnictwo jest z jednej strony wstępnym warunkiem zaistnienia wielu procesów kulturotwórczych i osobowotwórczych, z drugiej zaś klamrą, która obejmuje te zjawiska. Pojęcie aktywnego uczestnictwa otworzyło pole dyskursywne, kulturowe, na którym Dudzikowa znajdowała kolejne kategorie, dające szansę na realizację wersji człowieczeństwa, która zawsze była fundamentem jej myślenia.

SŁOWA KLUCZOWE: aktywne uczestnictwo, Maria Dudzikowa, kultura edukacji, kultura szkoły

Uczestniczenie jest czynnym spełnianiem ról społecznych. Po to, aby uniknąć sytuacji w której zostajemy przypisani do jakiejś roli, musimy być gotowi zmierzyć się z możliwie największą ich liczbą (...). W oświacie uczestniczącej ideałem byłaby sytuacja, w której każdy uczeń miałby szansę (...) doświadczyć możliwie największej liczby ról.

(Botkin, Elmandjra, Malitza, 1982, s. 88)

Wstęp

Celem tekstu jest analiza pojęcia aktywnego uczestnictwa, które jest jedną z podstawowych kategorii obecnych w myśli Marii Dudzikowej. Pełne odsłonięcie idei aktywnego uczestnictwa, obecnej w myśleniu i postawie Marii Dudzikowej, wymaga równoległego zestawienia ze sobą trzech pól, na których jest ona realizowana, kształtowana; dotarcia do trzech rodzajów źródeł, z których się wyłania.

Po pierwsze, konieczna jest swoista praca detektywistyczna dotycząca pism Marii Dudzikowej. W efekcie takiej pracy znaleźć można wątki, myśli, analizy wprost odnoszące się do interesującej nas kategorii, ale również odkry-

jemy sporo przemyśleń, dociekań, które znajdują się albo w orbicie omawianego pojęcia, albo są jego konsekwencją, rozwinięciem, dopełnieniem, dopowiedzeniem. Twierdzę zatem, że wiele kategorii, które Maria Dudzikowa lokowała w centrum swoich dociekań naukowych, będących punktem wyjścia i motorem napędowym jej myślenia, jest konsekwentnym i nieuchronnym następstwem pracy koncepcyjnej, jaka została dokonana w obrębie kategorii aktywnego uczestnictwa. Pojemność i wieloaspektowość tej kategorii powoduje, że w konsekwencji pracy nad nią otwiera się bezbrzeżne niemal pole badawcze, dotyczące zarówno choćby pytań antropologicznych (Kim jest człowiek? Jaka jest jego natura? Kim może się stawać?), ontologicznych (Jaka jest natura rzeczywistości społecznej? Czym się rządzi ta rzeczywistość?), które to pytania otwierają z kolei ogromny obszar wątków pedagogicznych, wychowawczych, spośród których najważniejszymi są rzecz jasna te dotyczące celów i efektów wychowania.

Po drugie, należałoby przyjrzeć się korpusowi lektur, z którego całymi garściami Profesor czerpała i które były ważne dla jej myślenia.

I wreszcie po trzecie, nieodzownym zabiegiem poznawczym byłaby analiza postawy, jaką przyjmowała Maria Dudzikowa w wielu sytuacjach społecznych, akademickich, edukacyjnych.

Analiza każdego z wymienionych obszarów niesie ze sobą pewne trudności i ryzyko. W związku z wielością i złożonością tych pól praca nad nimi skazana jest na swego rodzaju redukcjonizm. Można z całą pewnością powiedzieć, że wszystkie te obszary tworzą spójną całość. Wyłania się z nich obraz strategii wychowania, życia, w których idea aktywnego uczestnictwa stanowi swego rodzaju podstawę, element główny, punkt wyjścia i dojścia.

W swoich rozważaniach główny akcent kładę na pole badawcze, bowiem to w tym właśnie obszarze znajduję najwięcej treści odnoszących się do omawianej kategorii. Pole dotyczące lektur i postawa życiowa Profesor współgrają z polem pierwszym, są jego integralną częścią. W związku z tym, znacznie mniej miejsca poświęcę lekturom (wstępny fragment tekstu, pokazujący zaledwie strategię pracy nad lekturami i podstawowy podział), które były częścią pracy intelektualnej Marii Dudzikowej. Postawę życiową Marii Dudzikowej traktuję jako ilustrację jej pracy intelektualnej, mając pełną świadomość dwukierunkowego charakteru tej relacji. W tym sensie aktywne uczestnictwo należy rozumieć jako kategorię żyjącą, powołującą do życia wiele działań, których inicjatorką była Maria Dudzikowa.

Lektury

W gęstwinie rozpraw, jakie leżą u podstaw pracy koncepcyjnej i które budują warsztat myślenia Marii Dudzikowej, należałoby wyróżnić kilka co najmniej grup. Pierwszą z nich tworzą lektury, z którymi myślenie Marii Dudzikowej współbrzmia. To lektury prezentujące – mówiąc najogólniej – podobną strategię myślenia o świecie. Wspólna jest też wrażliwość metodologiczna, odważny styl wypowiedzi (niestroniący na przykład od języka metaforycznego). Grupę drugą stanowią prace, przeciwko którym Dudzikowa myśli. Prace te są ważnym punktem mobilizującym do tworzenia dyskursu reprezentowanego przez grupę pierwszą. Dyskurs naukowy budowany przez Marię Dudzikową ma zatem charakter pozytywny oraz negatywny. W pierwszym przypadku jest to dyskurs konstruktywny, poszukujący nowych kategorii, ujęć, interpretacji. W przypadku drugim Dudzikowa pisze przeciwko narracjom, które pozostawione bez reakcji, bez komentarza, mogą upowszechniać brak myślenia, albo myślenie niedbałe, mało przytomne, niegodne warsztatu człowieka nauki, humanisty. Komentarz do tego rodzaju prac jest konieczny, bowiem mamy tu do czynienia z lekturami pełnymi uproszczeń, spłaszczeń interpretacyjnych, niedbałymi w konstruowaniu kunsztu myślenia, zachowawczymi etc. Grzechów jest tu sporo. Ich ujawnianie, demaskacja staje się również ważnym procesem poznawczym, ilustrującym charakter wielu zjawisk i mechanizmów społecznych. Maria Dudzikowa jest wytrawną tropicielką i demaskatorką tego rodzaju fenomenów.

Aby przesadnie nie wydłużać zestawu lektur, wymienimy jeszcze dwie kategorie prac, które pobudzały Marię Dudzikową do myślenia, pisanie, tworzenia. Na pierwszą składają się książki rzetelne, inspirujące, niebanalne poznawczo, ale reprezentujące inne wartości, odmienny paradygmat myślenia. To wymagający przeciwnik, zmuszający do wytężonej i uczciwej poznawczo pracy narracyjnej. Zmaganie się z takimi pracami jest znakomitym ćwiczeniem intelektualnym, bez którego nasze myślenie staje się zbyt łatwe, nienapotykalne oporu. To usypia, stwarza ryzyko zgnuśnienia, stagnacji. Godny przeciwnik intelektualny chroni nas przed tego rodzaju lenistwem, stając się w pewnym sensie współtwórcą naszego rozwoju. Ostatnia kategoria to książki wybitne pod każdym względem, otwierające nowe horyzonty myślenia, wytrącające nas z bezpiecznych, bo oswojonych, kolein naszej egzystencji. Są to prace fundujące nam nowe pojęcia, koncepcje bądź nowatorskie interpretacje tychże. Dostarczają również narzędzi metodologicznych pozwalających budować wiarygodne naukowo diagnozy i interpretacje otaczającej nas rzeczywistości. Profesor Dudzikowa ma ogromne zasługi w transferze tych dokonań na pole pedagogiczne czy edukacyjne. Czyniła to na potrzeby pedagogiki jako nauki

i na potrzeby bardziej komplementarnego czytania, rozumienia rzeczywistości edukacyjnej. Bez podjęcia tego wysiłku ogląd spraw edukacyjnych byłby znacznie uboższy i archaiczny. Kategoria aktywnego uczestnictwa wyrasta z etosu tak pojętego czytania rzeczywistości i z tak poprowadzonej i przepracowanej ścieżki lekturowej.

Praca badawcza

Pojęcie aktywnego uczestnictwa ma niezwykle szeroką formułę. Dudzikowa doskonale zdaje sobie z tego sprawę i dlatego pisząc o nim, stara się swoim myśleniem objąć wszystkie możliwe pola, na których należy pracy i istoty tego pojęcia poszukiwać. Zdaje sobie sprawę z ryzyka redukcji tego pojęcia i swoistego „udydaktycznienia” tegoż, i z tego powodu rodzi się u Dudzikowej imperatyw dogłębnego, szerokiego i wielce zdyscyplinowanego myślenia. Dyskursy pedagogiczne, w związku z pełnieniem przez nie funkcji projektowania rzeczywistości edukacyjnej, mają bowiem tendencje do nieznośnie wąskiego kanalizowania myśli, pojęć, koncepcji. Tak sposób budowania narracji rodzi ryzyko instrumentalizacji myślenia. W efekcie takiego zabiegu, pojęcia, na których budowane są dyskursy pedagogiczne, tracą swoją moc, tkwiącą m.in. w ich ambiwalencji, głębi. Dudzikowa zdaje sobie sprawę z tego ryzyka, dlatego z tak wielką uwagą i nieprzeciętną rzetelnością dokonuje długiej, żmudnej pracy dekonstrukcji pojęć, kategorii, tak aby w jej efekcie nie obrabować danego pojęcia z jego cennych atrybutów.

Nie inaczej jest z kategorią aktywnego uczestnictwa. Dopiero bowiem holistyczne ujęcie pozwala w pełni docenić wagę tej kategorii. Dobrze oddaje to cytat, którym Autorka posłużyła się w przedmowie do pracy poświęconej omawianej kategorii:

niewiele słów oddaje z równą mocą ideę aspiracji człowieka pragnącego być partnerem w podejmowaniu decyzji, niechęć do przyjmowania bezprawnie zawężonej roli, pragnienie, aby żyć pełniejszym życiem. Niewiele pojęć wskazuje z równą mocą na wysuwane przez ludzi roszczenia do wywierania wpływu na decyzje lokalne i globalne, kształtujące ich życie i otoczenie, aspiracje do równości, wreszcie odmowę do zaakceptowania pozycji na marginesie wydarzeń czy też podległego statusu (Botkin i in., 1982, s. 84).

Fragment ten jest swego rodzaju manifestem etycznym, legitymizującym czy uzasadniającym istotę aktywnego uczestnictwa. Treść tego manifestu znakomicie ilustruje pojemność i wielowątkowość tej kategorii. Spróbujmy wobec tego odsłonić choćby najważniejsze wątki tego niezwykle gęstego fragmentu. Są one kluczowe w myśleniu Marii Dudzikowej o edukacji, relacjach

między ludźmi, sposobie funkcjonowania człowieka w świecie. O ich wadze świadczy choćby to, że pojawiają się one w wielu publikacjach Profesora na przestrzeni lat i w różnych kontekstach analitycznych.

Pierwsza kwestia dotyczy istoty demokratyzacji, szczególnie w kontekście budowania relacji pomiędzy ludźmi. Aktywne uczestnictwo jest esencją demokracji, kształtuje obywatelskie postawy, pozwala budować przekonanie, że jest się współrozgrywanym świat, a nie rozgrywanym przez niego, przez innych. To rodzi dodatkową mobilizację do działania. Rozproszenie władzy, a to jest właśnie istotą demokratyzacji, spełnia tu dwie podstawowe funkcje, które zresztą doskonale mogą być wykorzystane w procesie wychowania. Pierwsza dotyczy usprawniania procesu decyzyjnego, czy mówiąc ogólniej, sprawowania władzy. Partycypacyjny model relacji, a w konsekwencji partycypacyjny model sprawowania władzy wyzwała wielogłosowość, która staje się siłą poznawczą, wpływającą na jakość podejmowanych decyzji, jakość i charakter konstruowania życia społecznego. Drugą, według mnie ważniejszą, funkcją demokratyzacji jest kształtowanie charakteru, etosu jednostki. Dzięki partycypacyjnemu modelowi relacji międzyludzkich rodzi się szansa na budowanie odpowiedzialności, wewnątrzsterowności, poczucia sprawstwa jednostki.

Kolejny argument wybrzmiewający w przytoczonym fragmencie dotyczącym aktywnego uczestnictwa wiąże się z przekonaniem, że życie aktywne jest życiem pełniejszym.

Wartość aktywności jednostki można uzasadniać za pomocą argumentów o różnej proveniencji. Najwięcej materiału dowodowego w tej sprawie znajdujemy na polu psychologii i filozofii. Odwołując się do narracji psychologicznej Dudzikowa pisze:

bez udziału aktywności własnej wychowanka, rozumianej zarówno jako niezbędny czynnik rozwoju, jak i jego przejaw, niemożliwe byłyby realne, względnie trwałe zmiany w jego psychice, aczkolwiek są one uwarunkowane zarówno jego osobowością będącą rezultatem uczenia się i rozwoju – mówiąc krótko – całym doświadczeniem życiowym (a więc kumulowaniem doświadczeń oraz ich przetwarzaniem i przekształcaniem), jak i uwarunkowane szeroko pojętymi czynnikami środowiskowymi, które w przypadku wychowania są bardziej znamienne niż w przypadku kształcenia, ponieważ funkcje dydaktyczne szkoły są słabiej uwarunkowane społecznie (1987, s. 363).

Aktywność ucznia staje się dla Dudzikowej warunkiem realizowania funkcji wychowawczych.

W przekonaniu cytowanej Autorki, aby proces wychowania w ogóle mógł zaistnieć, konieczne jest stworzenie pola do takich sytuacji, działań antropologicznych, w których jednostka staje się wewnątrzsterowna, ma odwagę uży-

wać rozumu, który staje się centrum zawiadywania naszym życiem. Dudzikowa dodaje, że jest

możliwość sterowania samym sobą, a więc przyczynienie się przez wychowanie do takiego rozwoju osobowości, by rzeczywiście stała się, jak ujmują to psychologowie o orientacji poznawczej, centralnym systemem regulacyjnym i integrującym zachowanie człowieka, osobowością rozwiniętą wszechstronnie, nastawiona zarazem na samorealizację i na urzeczywistnienie zadań i celów społecznie użytecznych (1987, s. 374).

Brak takiej umiejętności czyni naszą egzystencję zewnątrzsterowną, uzależnioną od innych, marną i jałową.

Ograniczenie w tym miejscu inspiracji uzasadniających słuszność powyższych idei do źródeł psychologicznych byłoby jednak błędem i niewybaczalnym aktem redukcującym sens aktywnego uczestnictwa, życia aktywnego. Drugim, równie ważnym polem inspiracji jest myśl filozoficzna. Dudzikowa – niejako wbrew tendencjom obowiązującym we współczesnej kulturze – próbuje obronić, by nie powiedzieć wskrzesić, sposób myślenia o egzystencji jednostki, w którym aktywność, szczególnie ta podejmowana w sferze publicznej, staje się fundamentalnym elementem budowania osobowości i niemal jedyną drogą do wolności. Zbiór przekonań, jaki temu zabiegowi towarzyszy, można porównać do tego, co w swoich pismach głosiła Hannah Arendt. W słynnym eseju zatytułowanym *Czym jest wolność?* pisze:

Próby wywodzenia pojęcia wolności z doświadczeń świata polityki uchodzą zwykle za dziwactwo. Dzieje się tak dlatego, że wszystkie nasze teorie dotyczące tych spraw są zdominowane przez pogląd, według którego wolność jest daleko bardziej atrybutem woli i myśli, aniżeli działania. To pierwszeństwo woli i myśli przed działaniem jest nie tylko konsekwencją przekonania, że każdy uczynek musi być psychologicznie poprzedzony poznawczym aktem intelektu i nakazem woli egzekwującym decyzję. Twierdzi się również – a może i przede wszystkim – że „prawdziwej wolności nie da się pogodzić z istnieniem społeczeństwa” zatem jej spełnienie może się dokonać tylko poza obrębem świata społecznego (1994, s. 188).

Zestawmy to z takim oto fragmentem tekstu Dudzikowej:

Podstawą uczestnictwa (...) jest aktywność ukierunkowana nie na gromadzenie, robienie interesów, czyli odwieczną krzątanie wokół prywatnych spraw, ale aktywność zaangażowaną w ulepszanie świata i siebie samego, aktywność będącą niezgodą, nieprzystosowaniem do tego, co jest, a co odbiega od ideału, ale dążeniem do tego, co być powinno zarówno w kategoriach własnej osoby (ja idealne), jak i społecznych (zgodnie z wizją idealnej rzeczywistości) (1987, s. 385).

Można zatem rzec, że pełna wartość aktywnego uczestnictwa ujawnia się dopiero w kontraście do kilku konkurencyjnych pojęć czy postaw. Można zatem mówić o aktywnym uczestnictwie, przeciwstawiając je postawie biernej, wycofanej, czy kontemplacyjnej. Można również odnosić tę kategorię do pary pojęciowej: prywatne – publiczne. W tym przypadku, etos postawy, o jakim mówiła Dudzikowa, polegałby na aktywnym zaangażowaniu się w sprawy publiczne, wychodząc tym samym z wygodnej pozycji ulokowanej w sferze prywatnej. Jest to jedyny sposób na powstrzymanie hegemonii niemyślenia, tępego ideologizowania sfery publicznej, a w konsekwencji – naszego życia prywatnego. Tomasz Szkudlarek, komentując myśl Henry’ego A. Giroux pisze w tej sprawie tak:

Henry A. Giroux konsekwentnie dopomina się o powrót do myślenia o społeczeństwie jako o stałym problemie wymagającym myślenia, nieustannego rekonstruowania tkanek wspólnego życia przez rozwiązywanie realnych problemów; H. A. Giroux jest bodaj najbardziej konsekwentnym kontynuatorem myśli J. Deweya we współczesnej pedagogice. Widzi jednocześnie, że nie można doprowadzić do zapanowania jakiegokolwiek jednej i jedynej ideologii; że politycznie hegemonia – zgodnie z myślą A. Gramsciego – jest złożonym i stale niespełnionym procesem pedagogicznej natury, że wciąż musi odwoływać się do społecznej akceptacji – a ta jest zawsze warunkowa i zawsze wiąże się z tymczasowym zaufaniem do określonych polityk (2010, s. 487).

Postawa aktywna w sferze publicznej jest według Dudzikowej koniecznym elementem budującym kulturę polityczną, kulturę edukacyjną, wytwarzającym coś, co można nazwać rozumem publicznym. Rozum ów staje się swoistym wentylem bezpieczeństwa chroniącym nas przed fundamentalizmem, tępą, bezrozumną, agresywną władzą, ale również anarchią społeczną. Warto dodać w tym kontekście, że szkoła, nieustannie analizowana przez Marię Dudzikową, jest jedną z aren publicznych, na których procesy te winny się odbywać. Doskonale ujął to Lech Witkowski, pisząc:

Sfera publiczna składa się (...) z otwartych aren debaty, przez którą wszelkie działania władcze mogą być przedmiotem krytycznego osądu jej uczestników i dzięki której tradycja demokracji funkcjonuje w charakterze mediatora w procesach sprawowania władzy. Dla radykalnej teorii edukacji ważne jest przy tym zarówno widzenie funkcji szkoły jako jednej ze sfer publicznych, jak i analizowanie jej szans w zależności od jakości sfery publicznej poza nią (2010, s. 361).

Maria Dudzikowa również tak postrzega szkołę, widząc w niej niezastąpioną instytucję budującą etos sfery publicznej i jednostki. Wybrzmiewa to wyraźnie w jej komentarzu dotyczącym krytyki szkoły, w którym pisze: „szkoła mimo

swych niedostatków była i będzie jednym z podstawowych czynników rozwoju społeczeństwa. Spełnia bowiem funkcje, których nie mogą spełniać w sposób masowy żadne inne instytucje społeczne” (1987, s. 22). Maria Dudzikowa, krytykując funkcjonowanie współczesnej szkoły, paradoksalnie walczy o uznanie jej roli w życiu społecznym i jednostkowym. Nie da się według niej zastąpić szkoły publicznej żadną inną instytucją i dlatego bój o kształt współczesnej edukacji publicznej staje się dla Dudzikowej walką o pewien wzorzec egzystencji społecznej i indywidualnej.

Aby właściwie zrozumieć myślenie autorki *Mitu o szkole jako miejscu wszechstronnego rozwoju ucznia* o istocie szkoły, szczególnie w kontekście budowania naszej tożsamości, należy w pełni uświadomić sobie zawłość relacji zachodzącej pomiędzy „ja indywidualnym” a „ja społecznym”.

Maria Dudzikowa doskonale zdaje sobie sprawę ze złożoności tej relacji. Nie ulega naiwnemu, nieco romantycznemu myśleniu, w którym optymalnym sposobem realizacji planu swej egzystencji jest uwolnienie się od wszelkich zapośredniczeń społecznych, choćby w postaci ról, jakie przyjmujemy w codziennej egzystencji. Według Dudzikowej, najbardziej fortunnym rozwiązaniem egzystencjalnym jest umiejętność wchodzenia w role społeczne, zachowując przy tym swego rodzaju twórczą postawę, otwartość, autonomię rozumianą nie tyle jako separację od innych, co raczej umiejętność kierowania sobą, brania odpowiedzialności za swoje postępowanie, wewnątrzsterowność oraz zdolność wpływania na otaczającą rzeczywistość. Z tej perspektywy budowanie konstruktywnego, szczęśliwego życia nie jest możliwe bez konieczności wchodzenia w role społeczne. Są one niezbędnym elementem zapośredniczającym nasz indywidualny plan egzystencji z bogactwem świata zewnętrznego, ale również z sobą samym. Dostarczanie takich doświadczeń staje się jednym z ważniejszych zadań szkoły, o czym obszernie pisze w pracy *Wychowanie przez aktywne uczestnictwo*.

Dudzikowa doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że egzystencja człowieka rozgrywa się pomiędzy dwoma biegunami: indywidualizmu i tym o charakterze społecznym. Ma również świadomość napięcia, jakie wytwarza się na tym polu i trudu znalezienia sposobu pozwalającego fortunnie łączyć te dwa bieguny, czy zgrabnie poruszać się pomiędzy nimi. Już w pracy *Wychowanie przez aktywne uczestnictwo* dostrzega niebezpieczeństwa wobec procesów wychowania, płynące zarówno z obszarów bieguna indywidualizmu, jak i tego wyłaniającego się z bieguna społecznego. Doskonałym tego przykładem jest cytat z pracy Bogdana Suchodolskiego, którym posłużyła się Autorka. Suchodolski odnosi się w tym kontekście do

niebezpieczeństwa polegającego na coraz bardziej powierzchownej i biernej interioryzacji zastanego świata obiektywnego i niebezpieczeństwa polegającego na takim zwróceniu się ku wewnętrznym treściom własnego życia, które unika sprawdzianów przedmiotowych i szuka we własnych prywatnych przeżyciach alibi dla naszego istnienia w stwarzanym przez nas świecie (1983, s. 217).

Na tym polega trud wychowania: proces układania się ze światem nie może skutkować ani biernym podporządkowaniem się rzeczywistości, zatopieniem się w dynamicznej masie społecznej; ani prowadzić do zamknięcia się czy ucieczki przed światem do sfery prywatnej, subiektywnej, odgródzonej od wyzwań społecznych.

Według Dudzikowej, współczesna cywilizacja szczególnie domaga się aktywnej postawy jednostek, a szkoła jest podstawową instytucją mogącą takim oczekiwaniom sprostać. Ta wybitna pedagog pisze: „szkoła mimo swych niedostatków była i będzie jednym z podstawowych czynników rozwoju społeczeństwa. Spełnia bowiem funkcje, których nie mogą spełniać w sposób masowy żadne instytucje społeczne” (1987, s. 22). To ważna deklaracja, dziś coraz mniej popularna. W dobie neoliberalizmu naturalną i coraz bardziej powszechną praktyką staje się bowiem akt wycofania ze szkoły publicznej, traktując ją jako instytucję nieudolną, niewydolną, niespełniającą oczekiwań i nadziei, jakie się w niej pokłada. Pamiętajmy jednak, że dokonując takiego aktu ucieczki czynimy sferę publiczną, świat społeczny słabszym, zostawiamy też puste miejsce, które może być wypełnione treściami zagrażającymi budowaniu bogatej kultury edukacyjnej i społecznej.

Zakończenie

Wszystkie aspekty związane z aktywnym uczestnictwem pojawiają się w różnych konfiguracjach, odsłonach w późniejszej działalności naukowej Profesor Dudzikowej. Można powiedzieć, że pojęcie aktywnego uczestnictwa otworzyło pole dyskursywne, kulturowe, na którym Dudzikowa znajdowała kolejne kategorie, dające szansę na realizację wersji człowieczeństwa, która zawsze była fundamentem jej myślenia. Wystarczy wspomnieć takie kategorie jak: autorytet (Dudzikowa, 2007), działania pozorne (Dudzikowa, Knasiecka-Falbierska, 2013), śmiech (Dudzikowa, 2007), aby zrozumieć, że praca nad nimi to nic innego, jak pokazywanie pułapek, na jakie napotykamy funkcjonując w bogatej kulturze edukacji. Pułapki te mogą stać się poważną barierą, utrudniającą bądź uniemożliwiającą realizację pracy wychowawczej, której jądrem, punktem wyjścia i dojścia jest właśnie kategoria aktywnego uczestnictwa. Dudzikowa pokazuje, jak w ramach funkcjonowania w kulturze szkoły pacyfikuje się aktywność uczniów, pozbawia się ich możliwości osiągnięcia

dojrzałości moralnej i obywatelskiej. Odsłania również mechanizmy obronne, jakimi dysponują uczniowie, próbując ratować swoją autonomię i sprawczość.

Można zatem powiedzieć, że aktywne uczestnictwo jest z jednej strony wstępnym warunkiem zaistnienia innych procesów kulturotwórczych i osobowotwórczych, z drugiej zaś klamrą, która obejmuje te inne procesy i zjawiska.

Dudzikowa zdaje sobie sprawę, że złożoność i dynamika pola kulturowego, w którym zanurzone są procesy edukacyjne daje z jednej strony niemal bezbrzeżne możliwości wzbogacania naszej egzystencji, zapładniania naszego myślenia, z drugiej zaś pole to jest pełne subtelnymi i trudnymi do zdemaskowania pułapek. Dzięki jej wysiłkowi badawczemu sporo tych fenomenów zostało jednak odsłoniętych, co czyni nas wszystkich bogatszymi poznawczo i bardziej wrażliwymi na niuanse kultury szkoły. Postarajmy się choć w części spłacić ten dług poprzez kontynuację wątków podejmowanych przez tę wybitną Profesor.

BIBLIOGRAFIA

- Arendt, H. (1994). *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*. Warszawa: Fundacja ALETHEIA.
- Botkin, J.W., Elmandjra, M., Malitza, M. (1982). *Uczyć się – bez granic. Jak zewrzeć lukę ludzką? Raport Klubu Rzymskiego*. Warszawa: PWN.
- Dudzikowa, M. (2001). *Mit o szkole jako miejscu wszechstronnego rozwoju ucznia. Eseje etno-pedagogiczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Dudzikowa, M. (2007). *Pomyśl sobie... Minieseje dla wychowawcy klasy*. Gdańsk: GWP.
- Dudzikowa, M. (1987). *Wychowanie przez aktywne uczestnictwo*. Warszawa: WSiP.
- Dudzikowa, M., Knasiecka-Falbierska, K. (red.), (2013). *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Suchodolski, B. (1983). *Wychowanie i strategia życia*. Warszawa: WSiP.
- Szkudlarek, T. (2010). Posłowie. Po co nam dziś pedagogika krytyczna? W: H.A. Giroux, L. Witkowski, *Edukacja i sfera publiczna. Idee i doświadczenia pedagogiki radykalnej* (s. 479–487). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Witkowski, L. (2010). O publicznym uwikłaniu szkoły. W: H.A. Giroux, L. Witkowski, *Edukacja i sfera publiczna. Idee i doświadczenia pedagogiki radykalnej* (s. 361–364). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

SUMMARY

The Concept of Active Participation in the Thought and Practice of Maria Dudzikowa

The aim of the text is to analyze the concept of active participation, which is one of the basic category present in the thought and practice of Maria Dudzikowa. I argue that active participation is, on the one hand, a prerequisite for the emergence of many culture-forming and personality-creative processes, and on the other, a clasp that covers these phenomena. The concept of active participation has opened a discursive, cultural field on which Dudzikowa found successive categories, giving the opportunity to realize a version of humanity, which was always the foundation of her thinking.

KEYWORDS: active participation, Maria Dudzikowa, culture of education, school culture